

Wielkie oczekiwanie

09.11.2009.

09.11.2009 - Duże nadzieje a jeszcze większe rozczarowanie. Program rent strukturalnych budzi coraz więcej emocji. Trudno jednak zachować spokój, gdy wymagania rosną, a konkretów o terminie przyjmowania dokumentów wciąż brak.

Kazimierz Wycisk, Grąbkowo: miałem 17 hektarów dzisiaj zostały mi 3, ani mi są potrzebne do życia ani do śmierci.

Kazimierz Wycisk cztery lata przygotowuje się do przekazania gospodarstwa na syna. Gdy nastąpi ukończenie szkoły rolniczej spełnione zostały wszystkie warunki aby przejąć ziemię i ubiegać się o premie dla młodego rolnika.

Kazimierz Wycisk, Grąbkowo: przekazałem synowi gospodarstwo 14 hektarów na młodego rolnika. 3 zostawiłem sobie, że pójdę na rent strukturalny.

Cały plan runął, bo do tej pory nie ogłoszono terminu przyjmowania wniosków o przyznanie rent strukturalne A co więcej jest jeszcze jeden problem. 3 hektary, w przypadku pana Kazimierza, to za mało, aby ubiegać się o unijną rentę.

Zgodnie z planowanymi zmianami w zasadach przyznawania świadczeń w większości województw trzeba mieć już co najmniej dwa razy tyle ziemi. Kolejna edycja przyjmowania dokumentów będzie odbywać się na zupełnie innych zasadach.

3 hektary można przekazać tylko w województwach: małopolskim, podkarpackim, śląskim i łódzkim w pozostałych wymagane jest już co najmniej 6 hektarów.

Zdaniem resortu rolnictwa zastrzeżenie wymaga, to jedyny sposób aby przekonać Komisję Europejską do tego, że program rent strukturalnych jest bardziej potrzebny niż wsparcie dla przetwórstwa.

Artur Ławniczak, wiceminister rolnictwa: te kryteria musieliśmy zastrzec, bo przykładów różnych było sporo. I przeciwnicy

rent strukturalnych wyciągali za każdym razem nowe argumenty.

Takie tłumaczenie nie przekonuje rolników. Powierzchnia gospodarstwa to nie wszystko.

Kazimierz Wycisk, Grębkowo: nie idzie inaczej wymyślić.
Przecież można sprawdzić w gminie w Agencjach kto jest rolnikiem od
młodego chłopaka, a kto zaledwie od 5 czy 10 lat.

Tak czy inaczej program rent strukturalnych będzie wciąż budzić
wiele emocji. Bo pierwsze i podstawowe pytanie, na które od kilku
miesięcy nie ma odpowiedzi to termin przyjmowania dokumentów. A szanse
na to, że wnioski będzie można złożyć jeszcze w tym roku z każdym dniem
są coraz mniejsze.

Dorota Florczyk